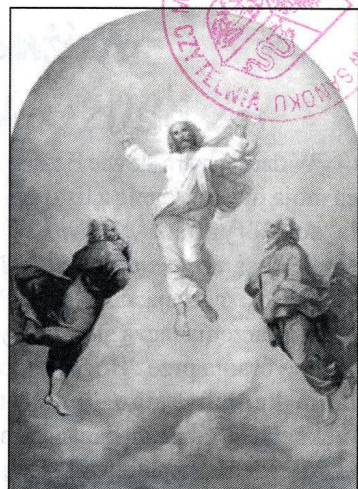




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



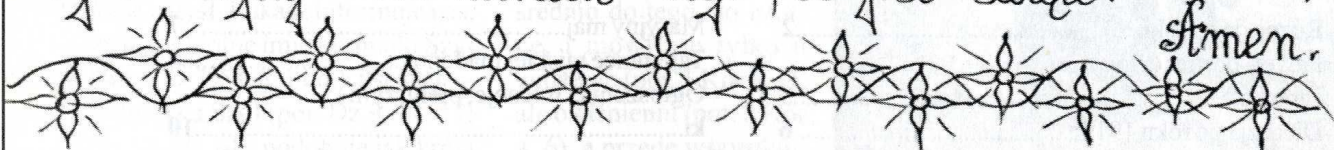
Góra Przemienienia nr 22 (304) 31 maja 2009r.



Duchu Święty,

technij mnie swoim technieniem, abym myślał o tym co jest święte.  
Prowadź mnie, Duchu Święty, abym zrozumiał to, co jest święte.  
Przyciągaj mnie do siebie, Duchu Święty, abym kochał to,  
co jest święte. Umocniaj mnie Duchu Święty, abym  
strzegł tego, co jest święte. Strzeż mnie Duchu Święty,  
abym nigdy nie utracił tego, co jest święte.

Amen.



## Różne dary łaski, lecz ten sam Duch

W dzisiejszym słowie Bożym zwraca moją uwagę zdanie z listu św. Pawła do Koryntian: „**Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch**” (1 Kor 12,4). Co oznaczają: dary łaski? Pierwsze skojarzenia łączą się z charyzmatem wybrania przez Boga: dar powołania kapłańskiego, umiejętność pięknego głoszenia kazań, umiejętność leczenia ran ludzkich serc, zdolności przewodzenia ludowi Bożemu. Ale czy tylko to są dary łaski? Czy tylko zdolności religijne, duchowe można zaliczyć do darów łaski?

„**Różne są dary łaski (...) różne są wreszcie działania**” (1 Kor 12,4.6). Po głębokim namyśle wydaje mi się, że każdy talent człowieka, każda zdolność do uczynienia czegoś dobrego lub pięknego jest „darem łaski”, „darem Ducha świętego”. Zauważmy, że gdy człowiek posiada jakieś zdolności i je rozwija, przyczynia się przez to do pomnożenia dobra lub piękna w świecie. Umiejętność melodyjnego śpiewu, którą posiadają niektórzy z nas, może pomagać innym chwalić Boga i zwraca ku Niemu ludzkie serca. Zdolności artystyczne pozwalają projektować i wykonywać piękne budowle, cieszące oko widza, budzące fascynację, a także, w wypadku budowli sakralnych czy wyposażenia świątyń, uwielbiać Boga. Ale – drażę temat dalej – czy tylko w pięknie i sztuce może wyrażać się natchnienie Ducha Świętego?

Popatrzmy na zwyczajne życie. Jakaś osoba posiada umiejętność przygotowania wspaniałego, smacznego posiłku. To wspaniała gospodyni – mówimy. Ktoś inny potrafi tak pięknie uprasować koszulę, że jest gładka, jak spokojna tafla wody. Jeszcze ktoś inny z pietyzmem

pielęgnuje kwiaty czy inne rośliny. Nawet sprzątanie w domu wymaga pewnych umiejętności, aby było wykonane z dokładnością i starannością. Inni z kolei ludzie nie potrafią tychże czynności wykonywać z serca, nieraz je po prostu zbywają, lekceważą, wykonują pobieżnie, byle jak. Nie każdy ma serce do wszystkiego. Czy to wszystko wynika z przypadku? Skąd mamy takie, czy inne zdolności, dary, talenty?

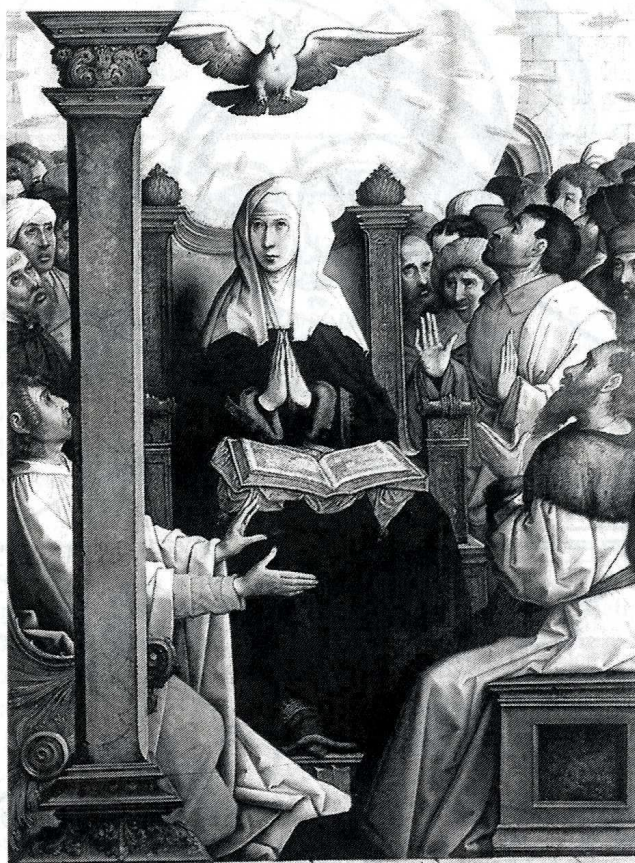
Wydaje mi się, że śmiało można ich źródła szukać w Górze. To **Duch Święty**, dawca wielorakich darów, obdarza nas tymi wszystkimi zdolnościami. Duch Święty napełnił Apostołów

ten symbol rozumieć jeszcze inaczej: Duch Święty dał każdemu z nich (i nas) jakiś dar, który „przemawia do innych”, który potrafi zachwycić wielu ludzi i przekonać ich do czegoś ważnego.

„**Na każdym z Apostołów spoczął jeden (język ognia)**” (por. Dz 2,3) – mówi Pismo Święte. Na każdym z nas Duch Święty wyciska swoje piętno, daje jakiś dar, umiejętność, która rozwijana i wykorzystywana, jest wielką łaską, przyczynia się do udoskonalania świata i człowieka. To może być, jak już zaznaczyłem, umiejętność głoszenia słowa Bożego. To może być dar uwielbiania Boga przez sztukę, muzykę, architekturę. Ale, może to być, jak myślę, także zwyczajne robienie kanapek dla dzieci, gotowanie obiadu, naprawienie zepsutego kranu, ścieranie kurzu, pielienie ogródka – jeśli jest czynione z sercem i z miłością. Jeżeli jest to praca wykonywana z miłości i w imię Boże, pomaga uświęcać życie, zbawiać świat i jest jednym z „darów Ducha” dla zwykłego człowieka, dla każdego z nas.

Podziękujmy więc dzisiaj Duchowi Świętemu, prawdziwemu Bogu w jedności z Ojcem i Synem, za wszystkie „dary łaski”. W ich różnorodności objawia się „ten sam Duch”, który jest sprawcą każdego naszego dobrego działania. Wykorzystujmy dary łaski dla uświęcania świata. Przemawiajmy do świata w „różnych językach”, z których najważniejszy jest „język miłości”, zrozumiały dla wielu, mimo nieznaności mowy. Niech Duch Święty nas ogarnia, umacnia, uświęca i prowadzi przez życie, które staje się piękniejsze dzięki „darom Jego łaski”.

**Ks. Tomasz Grzywna**



Juan de Flandes, *Zesłanie Ducha Świętego*, muzeum Prado, Madryt

swoją mocą i obdarzył różnymi darami, wśród nich wybijał się „**dar języków**”. To umiejętność mówienia różnymi językami, a także docierania ze słowem Bożym do ludzi z różnych narodów i kultur. Ale myślę, że można

## Paweł — portret człowieka i apostoła

### Audiencja generalna. 25 października 2006 r.

*Trwa Rok ze św. Pawłem. Wiele rozważań poświęciliśmy już Apostołowi Narodów, szczególnie podczas I Tygodnia Biblijnego. Dziś rozważmy co na jego temat mówi najwyższy pasterz Kościoła, Benedykt XVI.*

Drodzy Bracia i Siostry!

Zakończyliśmy nasze refleksje na temat postaci dwunastu apostołów, powołanych bezpośrednio przez Jezusa za Jego ziemskiego życia. Dzisiaj zachcimy przybliżyć inne ważne postaci pierwotnego Kościoła, które także oddały swoje życie Panu, Ewangelii i Kościołowi. Będą to mężczyźni, a także kobiety, którzy — jak pisze Łukasz w księdze *Dziejów Apostolskich* — «dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcili swe życie» (15, 26).

Niewątpliwie pierwszym z nich jest Paweł z Tarsu, powołany przez samego Pana, przez Zmartwychwstałego, by był prawdziwym apostołem. Jego postać jaśnieje niczym wielka gwiazda w dziejach Kościoła, i to nie tylko Kościoła pierwotnego. Św. Jan Chryzostom wysławia go jako osobistość wyższą nawet od wielu aniołów i archaniołów (por. *Panegiryk* 7, 3). Dante Alighieri, czerpiąc natchnienie z przekazu Łukasza w *Dziejach Apostolskich* (por. 9, 15), nazywa go w *Bożskiej komedii* po prostu «Wybranym Naczyniem» (*Piekło* 2, 28), to znaczy: narzędziem wybranym przez Boga. Inni nazwali go «trzynastym Apostołem» — i rzeczywiście, podkreśla on z naciskiem, że jest prawdziwym apostołem — jako że został powołany przez Zmartwychwstałego — a nawet «pierwszym po Jedynym». Niewątpliwie po Jezusie jest on postacią z początków Kościoła, o której mamy najwięcej informacji. Dysponujemy bowiem nie tylko wiadomościami, jakich dostarcza o nim Łukasz w *Dziejach Apostolskich*, ale także zbiorem Listów, napisanych przez niego osobiście, które bezpośrednio ukazują nam jego osobowość i myśl. Łukasz informuje nas, że jego pierwotne imię brzmiało Szaweł (por. Dz 7, 58; 8, 1 itd.), a ściślej — po hebrajsku Saul (por. Dz 9, 14. 17; 22, 7. 13; 26, 14), podobnie jak króla

Saula (por. Dz 13, 21) — i że był Żydem pochodzącym z diaspory, jako że miasto Tars położone jest między Anatolią i Syrią. Dostyć wcześnie udał się do Jerozolimy, by pod kierunkiem wielkiego rabina Gamaliela dogłębnie poznać prawo Mojżeszowe (por. Dz 22, 3). Wyczył się również ciężkiego rzemiosła — wyrobu namiotów (por. Dz 18, 3), co później pozwoliło mu zarabiać na własne utrzymanie i nie być ciężarem dla Kościołów (por. Dz 20, 34; 1 Kor 4, 12; 2 Kor 12, 13-14).

Decydujące było dla niego poznanie wspólnoty tych, którzy uważali się za uczniów Jezusa. Od nich dowiedział się o nowej wierze — o nowej «drodze», jak mówiono — która w centrum stawiała nie tyle prawo Boże, ile raczej osobę Jezusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, z którym wiązano już odpuszczenie grzechów. Jako gorliwy Żyd uważał to przestanie za nie do przyjęcia, a nawet skandaliczne, i dlatego uznał za swój obowiązek prześladowanie zwolenników Chrystusa, także poza Jerozolimą. Właśnie na drodze prowadzącej do Damaszku, na początku lat trzydziestych, Szaweł — jak sam powie — został «zdobyty przez Chrystusa» (Flp 3, 12). Podczas gdy Łukasz opowiada o tym wydarzeniu ze szczegółami — jak światło Zmartwychwstałego olśniło go i zmieniło w sposób zasadniczy całe jego życie — on sam w swoich Listach przechodzi bezpośrednio do tego, co istotne, i mówi nie tylko o widzeniu (por. 1 Kor 9, 1), ale o olśnieniu (por. 2 Kor 4, 6), a przede wszystkim

o objawieniu i powołaniu podczas spotkania ze Zmartwychwstałym (por. Ga 1, 15-16). Istotnie, będzie mówił o sobie wyraźnie, że jest «apostołem z powołania» (por. Rz 1, 1; 1 Kor 1, 1) albo «z woli Bożej apostołem» (2 Kor 1, 1; Ef 1, 1; Kol 1, 1), by niejako podkreślić, że jego nawrócenie nie było wynikiem przemyśleń, refleksji, ale owocem Bożego działania, nieprzewidzianej Bożej łaski. Odtąd to wszystko, co do tej pory stanowiło dla niego wartość, stało się paradoksalnie, według jego słów, stratą i śmieciami (por. Flp 3, 7-10). Od tej chwili wszystkie jego siły zostały oddane na wyłączną służbę Jezusowi Chrystusowi i Jego Ewangelii. Odtąd jego życie będzie życiem apostoła, pragnącego «stać się wszystkim dla wszystkich» bez za-



strzeżeń (por. 1 Kor 9, 22).

Płynie stąd bardzo ważna nauka dla nas: najważniejszą rzeczą jest postawienie w centrum własnego życia Jezusa Chrystusa, tak by naszą tożsamość określało zasadniczo spotkanie, więź z Chrystusem i z Jego słowem. W Jego świetle trzeba przywrócić wszystkie wartości i oczyszczać je z ewentualnych osadów. Druga zasadnicza lekcja, jakiej nam udziela Paweł, to uniwersalizm charakteryzujący jego apostołstwo. Dostrzegając dojmujący problem dostępu narodów, czyli pogan, do Boga, który w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym daje zbawienie wszystkim ludziom bez wyjątku, poświęcił się przybliżaniu tej Ewangelii, dosłownie «dobrej nowiny», czyli głoszeniu łaski mającemu prowadzić do pojednania człowieka z Bogiem, z samym sobą i z innymi. Od pierwszej chwili zrozumiał on, że ta sytuacja nie dotyczyła tylko Żydów czy pewnej grupy ludzi, lecz była bardziej ogólna i dotyczyła wszystkich, ponieważ Bóg jest Bogiem wszystkich. Bazą dla jego podróży stał się Kościół w Antiochii Syryjskiej, gdzie Ewangelia po raz pierwszy była głoszona Grekom i gdzie zrodziło się określenie «chrześcijanie» (por. Dz 11, 20. 26), czyli wierzący w Chrystusa.

Stamtąd udał się najpierw na Cypr, a potem wielokrotnie do różnych części Azji Mniejszej (Pizydii, Likaonii, Galacji), a potem do Europy (Macedonii, Grecji). Z ważniejszych miast odwiedził Efez, Filipię, Tesalonikę, Korynt, a także Bereę, Ateny i Milet. Działalność apostołska Pawła nie była wolna od trudności, którym odważnie stawiał czoło z miłości do Chrystusa. On sam wspomina, w jakich działał warunkach: «trudy (...), więzienia (...), chłosty (...), częste niebezpieczeństwa śmierci (...). Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu (...). Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nago-

ści, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce, płynącej z zatroskania o wszystkie Kościoły» (por. 2 Kor 11, 23-28). Z fragmentu Listu do Rzymian (por. 15, 24. 28) poznajemy jego zamiar udania się aż do Hiszpanii, na krańce Zachodu, by wszędzie głosić Ewangelię, aż po najbardziej odległe zakątki znanego ówczesnie świata. Jakże nie podziwiać takiego człowieka? Jakże nie dziękować Panu za to, że dał nam apostoła takiego formatu? Jest rzeczą jasną, że nie mógłby stawić czoła tak trudnym, a czasem beznadziejnym sytuacjom, gdyby nie istniała racja o absolutnej wartości, wobec której żadna granica nie mogła być uważana za nieprzekraczalną. Jak wiemy, dla Pawła tą racją był Jezus Chrystus, o którym pisze: «miłość Chrystusa przynagła nas, (...) aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał» (2 Kor 5, 14-15) — za nas, za wszystkich.

Istotnie, Apostoł złoży najwyższe świadectwo krwi za panowania cesarza Nerona tutaj, w Rzymie, gdzie przechowujemy i czcimy jego doczesne szczątki. Klemens Rzymski, mój poprzednik na tej Stolicy Apostołskiej w ostatnich latach I w., napisał o nim: «Z powodu zazdrości i niezgody Paweł był zmuszony pokazać nam, jak się zdobywa nagrodę cierpliwości (...). Po głoszeniu sprawiedliwości całemu światu i po dotarciu aż na krańce Zachodu poniósł śmierć męczeńską w obliczu panujących; i tak odszedł z tego świata i osiągnął miejsce święte, stając się przez to największym wzorem wytrwałości» (*Do Koryntian*, 5). Niech Pan pomaga nam wprowadzić w życie to, do czego zachęca nas Apostoł w swych Listach: «Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa» (1 Kor 11, 1).

Paweł — centralne miejsce Jezusa Chrystusa

Audiencja generalna 8 listopada 2006

Drodzy Bracia i Siostry!

W poprzedniej katechezie, przed dwoma tygodniami, starałem się przedstawić zasadnicze dane z biografii Apostoła Pawła. Widzieliśmy, jak spotkanie z Chrystusem na drodze do Damaszku w sposób radykalny odmieniło jego życie. Chrystus stał się racją jego istnienia i głębokim motywem całej jego pracy apostołskiej. W jego

listach po imieniu Bóg, które pojawia się ponad 500 razy, najczęściej wymieniane jest imię Chrystus — 380 razy. Ważne jest zatem, byśmy sobie uświadomili, jak wielki wpływ może mieć Jezus Chrystus na życie człowieka, a więc również i na nasze życie. W rzeczywistości Chrystus Jezus stanowi zwieńczenie dziejów zbawienia, a więc również prawdziwy i decydujący temat w dialogu z innymi religiami.

Przyglądając się Pawłowi, możemy sformułować zasadnicze pytanie: jak dochodzi do spotkania człowieka z Chrystusem? I jaką relację to spotkanie rodzi? Odpowiedź Pawła ma podwójną wymowę. Przede wszystkim Paweł pomaga nam zrozumieć absolutnie podstawową i niezastąpioną wartość wiary. Oto co pisze w Liście do Rzymian: «Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie na podstawie wiary, niezależnie od pełnienia uczynków wymaganych przez Prawo» (3, 28). I podobnie w Liście do Galatów: «A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie dzięki uczynom wymaganych przez Prawo, lecz jedynie dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie dzięki wierze w Chrystusa, a nie dzięki uczynom wymaganych przez Prawo, jako że nikt nie osiągnie usprawiedliwienia dzięki uczynom wymaganych przez Prawo» (2, 16). «Osiągnąć usprawiedliwienie» oznacza stać się sprawiedliwym, czyli być przyjętym przez miłosierną sprawiedliwość Boga, żyć z Nim w komunii i w rezultacie móc kształtować o wiele bardziej autentyczną relację z wszystkimi naszymi braćmi: a to dzięki całkowitemu przebaczeniu naszych grzechów. Otóż, Paweł mówi — bardzo jasno — że ta kondycja życiowa nie zależy od naszych ewentualnych dobrych uczynków, ale jedynie od łaski Bożej: «dostępujemy usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie» (por. Rz 3, 24).

W tych słowach św. Paweł wyraża istotę swego nawrócenia, nowe ukierunkowanie swego życia, wynikające z jego spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem. Przed swoim nawróceniem Paweł nie był człowiekiem dalekim od Boga i Jego prawa. Przeciwnie, przestrzegał prawa, był wierny w tym przestrzeganiu aż do fa-

natyzmu. W świetle spotkania z Chrystusem rozumiał jednak, że w ten sposób starał się budować samego siebie, swoją własną sprawiedliwość, oraz że z całą tą sprawiedliwością żył dla samego siebie. Rozumiał absolutną konieczność nadania nowego kierunku swemu życiu. I to nowe ukierunkowanie wyrażają jego słowa: «Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). Tak więc Paweł nie żyje już dla samego siebie, dla własnej sprawiedliwości. Żyje Chrystusem i z Chrystusem: dając samego siebie, nie szukając już ani nie budując samego siebie. Oto nowa sprawiedliwość, nadany nam przez Pana, nadany przez wiarę nowy kierunek. Wobec Chrystusowego krzyża, będącego najwyższym wyrazem Jego daru z siebie, nikt nie może chlubić się samym sobą, własną sprawiedliwością, będącą jego dokonaniem, dla samego siebie! W innym miejscu Paweł, nawiązując do Jeremiasza, wyraża tę myśl pisząc: «aby (...) w Panu się chlubił ten, kto się chlubi» (1 Kor 1, 31; por. Jr 9, 22), a także: «Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata» (Ga 6, 14).

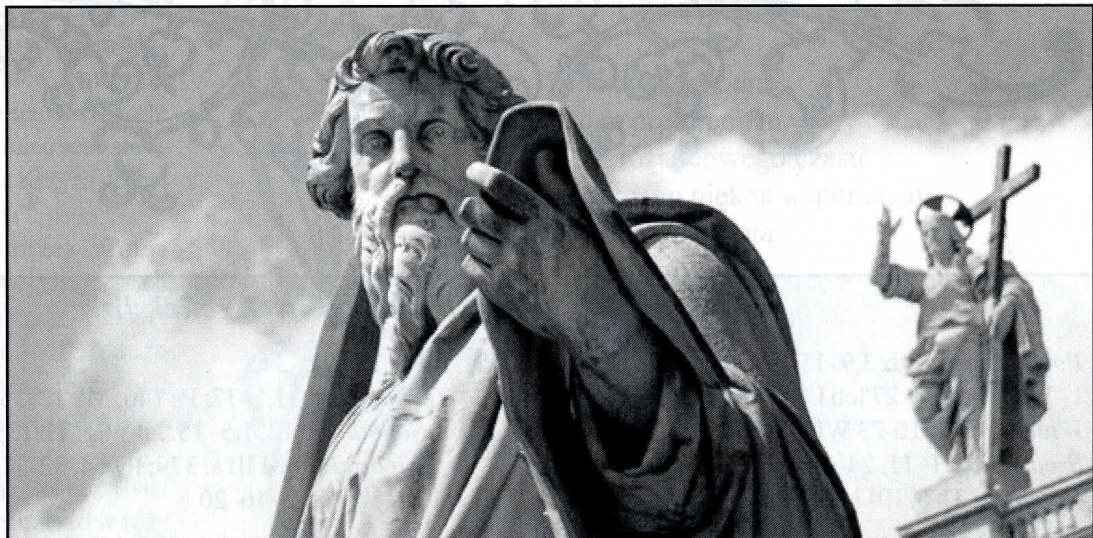
I tak zastanawiając się nad tym, co znaczy usprawiedliwienie nie dzięki uczynom, ale dzięki wierze, doszliśmy do drugiego elementu, określającego chrześcijańską tożsamość, opisaną przez św. Pawła na przykładzie własnego życia. Na chrześcijańską tożsamość składają się bowiem następujące elementy: nie szukać siebie o własnych siłach, ale przyjąć samych siebie od Chrystusa i z Chrystusem uczynić z siebie dar, i w ten sposób uczestniczyć osobiście w życiu samego Chrystusa, aż do zanurzenia się w Nim i do podzielenia zarówno Jego śmierci, jak i Jego życia. Paweł pisze o tym w Liście do

Rzymian: «my wszyscy (...) otrzymaliśmy chrzest (...), zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć (...), zostaliśmy razem z Nim pogrzebani (...), zostaliśmy z Nim złączeni w jedno (...). Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie» (Rz 6, 3. 4. 5. 11). Właśnie to ostatnie wyrażenie jest wymowne: zdaniem Pawła bowiem nie wystarczy powiedzieć, że chrześcijanie to ochrzczeni bądź wierzący: dla niego równie ważną rzeczą jest stwierdzenie, że są oni «w Chrystusie Jezusie» (por. również Rz 8, 1. 2. 39; 12, 5; 16, 3. 7. 10 itd.). Kiedy indziej przedstawia on pojęcia i pisze, że «Chrystus mieszka w nas/was» (por. Rz 8, 10; 2 Kor 13, 5) lub «we mnie» (Ga 2, 20). Owa charakterystyczna dla św. Pawła nauka o wzajemnym przenikaniu się między Chrystusem i chrześcijaninem uzupełnia to, co mówi on na temat wiary. Wiara bowiem, choć jednoczy nas głęboko z Chrystusem, podkreśla różnicę między Nim a nami. Jednakże, według Pawła, w życiu chrześcijanina jest pewien wymiar, który moglibyśmy nazwać «mistycznym», ponieważ dokonuje się w nim nasze utożsamienie się z Chrystusem, a Chrystusa z nami. Apostoł posuwa się w tym nawet do tego, że nasze cierpienia określa jako «cierpienia Chrystusa w nas» (por. 2 Kor 1, 5), tak że my «nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele» (2 Kor 4, 10).

Wszystko to powinniśmy wprowadzać w nasze codzienne życie, za przykładem Pawła, który żył zawsze z takim wielkim rozmachem duchowym. Z jednej strony, wiara powinna pomagać nam zachować zawsze postawę

pokory w obliczu Boga, co więcej adoracji i uwielbienia dla Niego. Wszystko bowiem, czym jesteśmy jako chrześcijanie, zawdzięczamy tylko Jemu i Jego łasce. Ponieważ nikt i nic nie może zająć Jego miejsca, nie powinniśmy niczemu ani nikomu składać hołdu, jaki składamy Jemu. Żaden bóg nie może skałać naszego duchowego świata, w przeciwnym bowiem wypadku, zamiast cieszyć się odzyskaną wolnością, popadlibyśmy na nowo w pewnego rodzaju upokarzające zniewolenie. Z drugiej strony, nasza radykalna przynależność do Chrystusa oraz fakt, że «jesteśmy w Nim», powinny skłaniać nas do przyjęcia postawy całkowitego zawierzenia i ogromnej radości. Ostatecznie powinniśmy wołać razem z Pawłem: «Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?» (Rz 8, 31). A odpowiedź brzmi, że nic i nikt «nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym» (Rz 8, 39). Tak więc nasze życie chrześcijańskie opiera się na najtrwalszej i najpewniejszej skale, jaką można sobie wyobrazić. I stąd czerpiemy całą naszą energię, jak właśnie pisze Apostoł: «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia» (Flp 4, 13).

Dlatego przyjmujemy nasze życie z jego radościami i cierpieniami, umocnieni tymi głębokimi uczuciami, o których pisze Paweł. Doświadczając ich, będziemy mogli zrozumieć, jak bardzo prawdziwe jest to, o czym pisze Apostoł: «wiem, komu zawierzyłem, i jestem pewny, że mocen [On] jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia» (2 Tm 1, 12) naszego spotkania z Chrystusem Sędzią, Zbawicielem świata i naszym Zbawicielem.



# Diecezja po roku 1918

(na podstawie strony internetowej  
„Archidiecezja Przemyska obrządku łacińskiego” (c. d.).

Znaczne zmiany w diecezji nastąpiły za bpa Anatola Nowaka (1924-1933) i bpa Franciszka Bardy (1933-1964). W roku 1925 Stolica Apostolska przeprowadziła reorganizację struktury terytorialnej Kościoła katolickiego w Polsce. Diecezja utraciła wówczas na rzecz Tarnowa 31 parafii (dekanat biecki, ołpiński i rzepiennicki), zyskała zaś jedną. W wyniku tych przemian liczba parafii i ekspozytur spadła w diecezji do 326, zaś jej terytorium zmniejszyło się do około 21 000 km kw. W roku 1931 średnio na jedną parafię przypadało około 3530 wiernych. Do wybuchu wojny w roku 1939, liczba parafii wzrosła o 30 i znów osiągnęła stan z 1925. Podobnie i liczba dekanatów została podniesiona do 35.

W latach 1918-1939 wybudowano w diecezji około 90 kościołów parafialnych. W tym samym okresie wzrosła też nieco liczba kościołów i kaplic dojazdowych. Do roku 1939 liczba księży diecezjalnych wzrosła do 722, zaś przeciętna liczba wiernych przypadająca na jednego księdza diecezjalnego spadła do ok. 1700. W tym czasie w diecezji działały 33 klasztory męskie ze 148 kapłanami oraz 184 klasztory żeńskie, gromadzące 1250 sióstr. Duszpasterstwo parafialne w tym okresie uległo znacznemu ożywieniu.

Wprowadzano nowe formy pracy parafialnej. Istotne znaczenie duszpasterskie miało zaprowadzenie przez biskupa Anatola Nowaka w roku 1930 Akcji Katolickiej. Początkowo w jej skład wchodziło kilka samodzielnych stowarzyszeń: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej (zał. w 1919), Liga Katolicka (zał. 1927) i Stowarzyszenie Sług Katolickich (zakładane od końca XIX wieku). Kiedy w roku 1934 ujednociono w Polsce organizację Akcji Katolickiej wówczas również i w diecezji przemyskiej biskup Franciszek Barda przekształcił wchodzące w jej skład stowarzyszenia w Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Młodzieży Żeńskiej, a także powołał ich diecezjalne władze. Przy końcu roku 1938 liczba oddziałów w ramach Akcji Katolickiej sięgała 1058. Przy końcu 1937 roku stowarzyszenia Akcji Katolickiej działały w 271 na 353 parafie diecezji. W następnym roku skupiały łącznie przeszło 30 000 osób.

Akcja Katolicka do wybuchu wojny w roku 1939 prowadziła ożywioną działalność. Ważne miejsce zajmowała formacja członków, (rekolekcje zamknięte), praca kulturalno-oświatowa i wychowawcza, szkoleniowa, wydawnicza (prasa) itp. Dla potrzeb Akcji

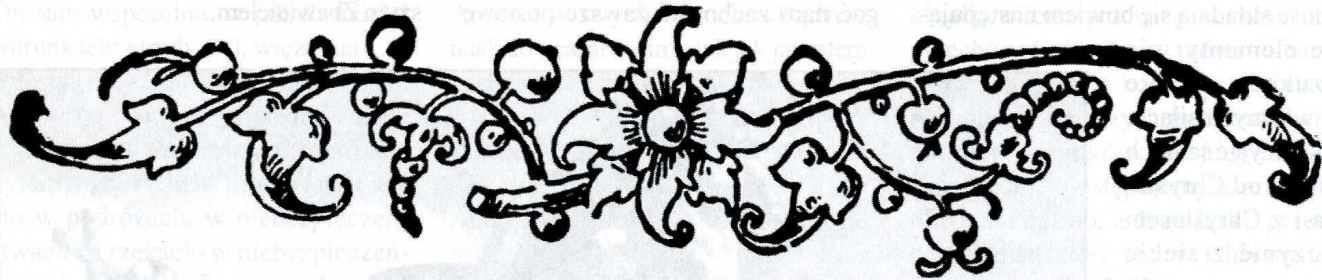
Katolickiej założono w roku 1935 w Ujeznej koło Przeworska Katolicki Uniwersytet Ludowy, zaś w roku 1938 w Przemyśle Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Dużym wydarzeniem religijnym w tym czasie w diecezji był Kongres Eucharystyczny urządzony w Przemyśle w czerwcu 1936 roku, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy wiernych z całej diecezji.

W roku 1938 biskup Franciszek Barda powołał do istnienia Związek „Caritas” diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i nadał mu statut. W ten sposób dokonała się pełna koordynacja charytatywnych działań w diecezji. Po zakończeniu II wojny działalność Związku została wznowiona. Zakończyła ją przejęcie „Caritasu” przez władze państwowe w roku 1950.

Biskup Barda zainicjował wydawanie, od końca 1934 roku, tygodnika diecezjalnego „Rola Katolicka” przeznaczony dla wiernych. Ukazywał się on aż do wybuchu wojny w roku 1939 (równocześnie ukazywało się, wychodzące od roku 1901, diecezjalne pismo urzędowe Kronika Diecezji Przemyskiej). Z jego inicjatywy wybudowano w Przemyśle Dom Katolicki.

*ks. dr. Henryk Borcz*



## *Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji*

**Poniedziałek:** Rdz 3,9 -15.20 lub Dz 1, 12- 14; Ps 87; J 2, 1- 1 lub J 19, 25- 27 lub Łk 1, 26- 38

**Wtorek:** Tb 2, 10-23 Wlg; Ps 112; Mk 12, 13- 17

**Środa:** Tb 3,1 -11. 24- 25 Wlg; Ps 25; Mk 12, 18- 27

**Czwartek:** Tb 6, 10- 11a; 7, 1.9- 17; 8, 4- 10; Wlg; Ps 128;

Mk 12, 28b- 34

**Piątek:** Tb 11,5 -17; Ps 146; Mk 12, 35- 37.

**Sobota:** Tb 12, 1.5- 15. 20 Wlg; Tb 13; Mk 12, 38- 44

**Niedziela:** LM III s. 379; Pwt 4, 32-34. 39- 40; Ps 33; Rz 8, 14- 17; Mt 28, 16- 20

**„Jezus swoją Matkę pozostawił,  
byś w swym życiu miał do kogo iść...”**

## Maryjny maj...

Maj... to najpiękniejszy miesiąc WIARY, NADZIEI i MIŁOŚCI! To okres odradzającego się życia w przyrodzie! Niepowtarzalnie świeża i piękna zieleń, pierwsze kwitnące kwiaty i drzewa przyprószone pachnącą bielą – regenerują nasze zmęczenie zimą oraz różnymi troskami – wewnątrz – blaskiem złocistych promieni, przenikających ciepłem w głąb naszej duszy. Maj ... to także kwitnące bzy, fiołki o intensywnej woni, pyzaty księżyc z gwiazdami rozsyanymi po orbicie nocy... i refleksje, że znów przed nami „renesans nadziei”.

Maj ... to również miesiąc Maryi, która za sprawą Ducha Świętego została Matką naszego Pana i Zbawiciela. Czcimy Jej wielkość pięknymi i wzruszającymi pieśniami, a po górach i dolinach rozlega się nie tylko echo dzwonu radości, ale też płyną słowa pieśni o głębokiej wymowie religijnej. Koncentrujemy myśli przy Litaniu, wyśpiewując Jej wielki sens, bogaty w miłość Boga do człowieka i Jego Matki. Przed przydrożnymi kapliczkami grupy wiernych oddają nabożną cześć Matce Chrystusa Pana, zwaną „Ucieczką grzeszników”, „Pocieszycielką strapiionych, „Uzdrowieniem chorych”. Bo to za Jej przyczyną możemy wymodlić wiele łask dla siebie i bliskich nam osób.

Literatura „podkreśla”, że wartość ZAWIERZENIA Jezusowi przez Maryję nie tylko wzbogaca i utrwala naszą wiarę w Boże Miłosierdzie, ale pozwala bardziej zrozumieć sens słów, które powiedział Jezus z Krzyża do św. Jana: „Oto Matka twoja”.

Papież Jan Paweł II przez „Totus Tuus” powierzył Jej swoje papieństwo i oddał w opiekę swój kraj – Polskę, naród polski oraz cały świat, a dużo wcześniej król Jan Kazimierz ogłosił Matkę Jezusa „Królową Korony Polskiej”.

W życiu naszym Maryja jest kimś bardzo ważnym. Czytamy często w róż-

nych religijnych czasopismach różne podziękowania za pomoc w odzyskaniu zdrowia, w „rozwiązaniu” różnych problemów osobistych.

Nasza Matka – Niebieska Pani otula nasze udęczone serca ciepłym promieniem pocieszenia i miłości. Słowa: „Nie płacz już dziecino, choć cię trawi ból. Maryja twa Matka, pod płaszcz Jej się wtul. Ona uzdrowi wszystkie rany twe .... Nie płacz już dziecino, nie

płacz już nie” – najwymowniej akcentują Jej wstawienniczą misję i macierzyńską rolę.

*Zofia Bałka*

Niestety, brak miejsca i niedopatrzenie, przeszkodziły temu zamierzeniu, za co Autorkę i Czytelników przepraszamy. Ale miejmy zawsze maj w naszych sercach.

### Sanocka Litania...

Sanocka Pani  
o słonecznej twarzy  
pszenicznych dłoniach  
z miłością jak bochen chleba –  
przychodzimy do Ciebie  
w obolałym zagubieniu  
w smutku kąkolowym  
w tarninowej beznadziei!

Nabożnie szepczemy  
wielką litanień próśb  
na chmurnych rozstajach!

Matko  
Sanockich SERC  
przepraszonych cierpkością utrapień –  
w bukicie tęczowych łask  
DAJ UKOJENIE!

Sanocka Madonno  
z lazurowym promieniem wiary  
z zapachem różańcowego czasu  
w aureoli aksamitnego piękna wspomagaj  
dobrocią soczystą  
opuszczonych  
zagubionych  
i chromych!

Zofia Bałka

1 Kończy się miesiąc maj.

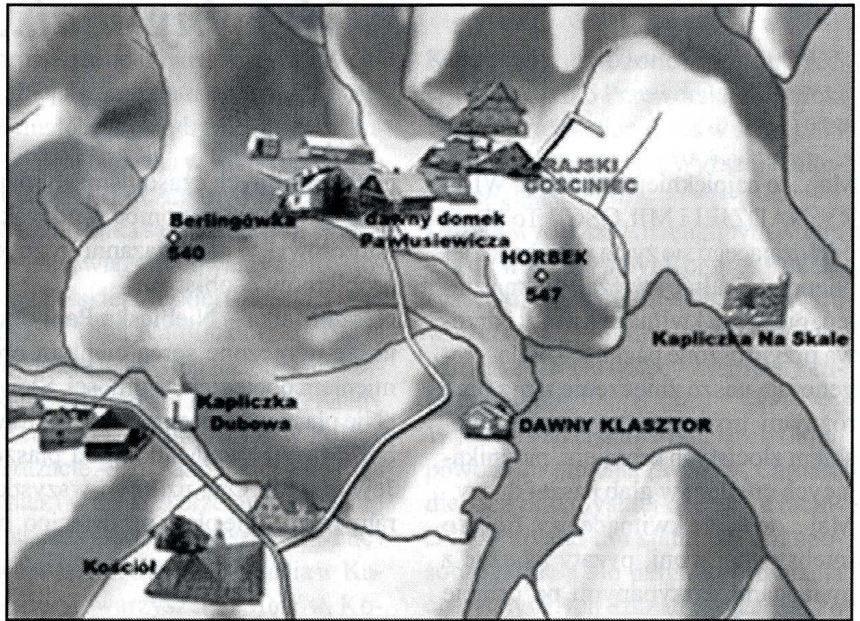


# Tajemnice Rajskiej Madonny

Rajskie – prawie jak w raju (cz. 2)

Kilka tygodni temu przedstawiłem na łamach „Góry Przemienienia” kilka refleksji związanych z wędrówką po Rajskim, tajemniczej bieszczadzkiej miejscowości, zagubionej wśród gór. Obiecałem wtedy, że w najbliższym czasie przybliżę historię tej miejscowości i tragiczny los jej mieszkańców oraz świątyni przez nich używanych, co też staram się niniejszym uczynić.

Rajskie to jedna z najstarszych wsi w Bieszczadach, lokowana przez rodzinę Kmitów przed 1425 rokiem (z tego roku pochodzi pierwsza wzmianka). Znaleźiska archeologiczne wskazują na to, że miejsce było zasiedlone wiele wcześniej. Sądzi się, że na tzw. kurhanie (inaczej góra Horbek), koło zrujnowanej cerkwi, istniało grodzisko zamieszkałe już w XII w. Co ciekawe nazwa wsi pochodzi nie od źródłosłowu „raj”, ale pierwotnie brzmiała



mapka Rajskiego

„Ralskie”, czyli „orne pole”. Wieś rozlokowała się majestatycznie po obu

stronach Sanu, a jej wygląd odbiegał całkowicie od dzisiejszych czasów.

Topografia tego miejsca była jeszcze przed wojną zupełnie inna, dawniejsze zabudowania zostały praktycznie zniszczone, miejsca po nich zarósł las, Zalew Soliński pokrył niżej położone tereny, a cerkiew została wysadzona w powietrze w 1980 roku. Ludność zamieszkująca Rajskie była przed 1939 rokiem w przeważającej części rusińska, ale relacje międzysiedzkie nie zawsze były

wrogie. Jak podaje kronika parafialna, w 1863 roku (powstanie styczniowe) proboszcz greckokatolicki pobłogosławił Polakom sztandary do powstania, za co był więziony 6 tygodni w Sanoku.

Wróćmy jednak myślą do jeszcze dawniejszych czasów. W Rajskim od niepamiętnych lat znajdowała się cerkiew pw. św. Paraskiewii. Nie było natomiast w wiosce kościoła rzymskokatolickiego, ani żadnego stałego kapłana rzymskokatolickiego. Mimo to, 30 lipca 1745 roku do wsi przyjechał biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski, aby obejrzeć puste miejsce po spalonej kaplicy. Co było przyczyną zainteresowania przemyskiego hierarchy tym pogorzelijskim? Otóż niewiele wcześniej do tego miejsca przybywali liczni pielgrzymi i kwitło tu życie religijne. Przyczyną był kult obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem (typu Hodegatria), będącego wersją czczonego już wcześniej obrazu z Tuchowa. Wizerunek z Rajskiego także zasłynął cudami, stając się przedmiotem kultu. Nie wiadomo, kto go ufundował (właściciele wsi czy też chłopci) i w jaki sposób obraz znalazł się w Rajskim. Kaplica na prowincji nie posiadała wtedy nawet własnego kapłana, a liturgię sprawowali w niej wędrowni duchowni od przypadku do przypadku. Czasy były niespokojne,



kopia Madonny z Rajskiego w domu p. Małgorzaty

okolice najeżdżali Tatarzy (po ich najeździe w 1672 roku w Rajskim ocalało zaledwie 4 chaty), a także grasowali rabusie zwani „beskidnikami”. Pojawiały się nawet informacje, że w kaplicy zbójcy gromadzą swoje łupy, co byłoby już jawną profanacją. Na przełomie XVII i XVIII wieku opisywana kaplica została spalona, a mimo to obraz ocalał i dalej otoczony był głębokim kultem (być może w niedalekiej, maleńkiej kapliczce). Ponieważ jednak zagrożenia nie ustawały, w 1709 roku biskup pomocniczy przemyski i kanonik brzozowski Łukasz Czermiński wydał interdykt, zakazujący sprawowania wszelkich nabożeństw w Rajskim. To sprawiło, że kult Madonny z Rajskiego był jeszcze bardziej utrudniony, a sława wizerunku mocno podupadła.

Wkrótce cudownym obrazem zainteresowali się wierni i proboszcz Hoczwi, gdzie znajdowała się najbliższa parafia rzymskokatolicka, do której przynależeli też nieliczni rzymskokatolicy z Rajskiego. Wkrótce obraz został przeniesiony do Hoczwi, pod pretekstem odprawienia specjalnego

nabożeństwa, a bez zgody mieszkańców Rajskiego i umieszczony w bocznym ołtarzu kościoła w Hoczwi. Minęło kilkadziesiąt lat, gdy właścicielka majątku w Rajskim, Teresa Ossolińska, zaczęła domagać się zwrotu obrazu. I dlatego właśnie biskup Sierakowski przybył zwizytować odległe miejsce swojej diecezji, o czym mówią zachowane w Kurii Przemyskiej dokumenty. Kiedy jednak zobaczył w Rajskim jedynie resztki spalonej kaplicy postanowił, że cudowny obraz będzie można zwrócić dopiero po zbudowaniu odpowiedniej kaplicy do jego przechowywania. A więc obraz pozostał w Hoczwi, gdzie jednak kult nie rozwinął się w oczekiwany sposób. Z biegiem czasu zapomniano o wartości obrazu Matki Bożej, a gdy uległ zniszczeniu z powodu upływu czasu, zastąpiono go kopią (1895 r.) i pozostawiono ją w bocznym ołtarzu, gdzie znajduje się do dziś.

A gdzie jest oryginał? Otóż znajduje się on (zresztą w złym stanie) w Muzeum Narodowym w Krakowie (prawdopodobnie w magazynach), darowany tam w 1902 roku przez nieja-

kiego Stanisława Zarewicza. Nie wiem kim on był, jednak według dostępnych materiałów archiwalnych, po usunięciu zniszczonego oryginału z kościoła, znalazł się on w posiadaniu owego Zarewicza, który następnie i ofiarował go do Muzeum Narodowego. Dzisiaj zapewne niewielu mieszkańców samej Hoczwi zna historię obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem z bocznego ołtarza, który przed wiekami w Rajskim był otoczony tak wielką czcią. Obecnie jedna z mieszkanki Rajskiego, p. Małgorzata Koncewicz, próbuje rozwikłać zagadki historii i ocalić od zapomnienia tajemnicę Maryjnego Wizerunku. Z pomocą jednego z częstych gości pensjonatu i miłośnika tego terenu prof. Janusza Żmijskiego umieściła na stronie [WWW.rajskigo-sciniec.pl](http://WWW.rajskigo-sciniec.pl) tę historię i wiele innych. Za zgodą p. Małgorzaty zamieszczam te informacje i może jeszcze kiedyś opiszę inne tajemnice i zagadki Rajskiego.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*Rajskie dzisiaj*

## Podziękowanie

Organizatorzy VII Festiwalu Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego, który odbywa się w dniach 30-31 maja 2009 roku w Klubie Górnika dziękują serdecznie wszystkim sponsorom tego przedsięwzięcia. W tym roku sponsorami Festiwalu były następujące instytucje i osoby:

**Urząd Miasta Sanoka**  
**Starostwo Powiatowe w Sanoku**  
**Urząd Gminy Sanok**  
**PGiNG S.A. w Warszawie o. Sanok**  
**Hurtownia „Iremax”**  
**ZPHU „Drew-Bud”**  
**„Herb” sp. z o. o.**

**Huta Szkła „Justyna”**  
**Księgarnia „Niepokalana”**  
**Hurtownia „Bajka”**  
**Piekarnia „Jadczyzyn”**  
**Drukarnia „Piast Kołodziej”**  
**Studio Foto-Video Piotr Kobialka**  
**p. Bernard Jayko**

## Intencje w tygodniu 1-7.06.2009 r.

### Poniedziałek, 1.06 – Święto Matki Kościoła, Maryi

6.30 + Edward Krystyński (pocz. greg.)  
 8.00 + Bolesław Błazik; + Maria Turoń  
 4 r. śm.  
 9.30 + Jan (greg.)  
 11.00 + Stanisława (f) Brewczak 10 r. śm.  
 17.00 + Janina  
 18.30 + Stanisław (greg.)

### Wtorek, 2.06

6.30 + Edward (greg.)  
 7.00 + Jan (greg.)  
 7.30 + Stanisław (greg.)  
 8.00 + Aniela, Adam, Franciszek  
 18.00 1. + Zygmunt 2 r. śm.  
 2. + Helena 1 r. śm.; + Mieczysław

### Środa, 3.06

6.30 + Edward  
 7.00 + Maria i Jan  
 7.30 + Stanisław (greg.)

8.00 + Aniela, Adam  
 18.00 1. + Jan (greg.)  
 2. + Tadeusz i Elżbieta Zielińscy  
 Msza św. trydencka: w intencji dusz  
 czyścicowych, a szczególnie tych, które  
 najbardziej potrzebują pomocy nie  
 mając wsparcia najbliższych

### Czwartek, 4.06

6.30 + Jan (greg.)  
 7.00 + Edward (greg.)  
 7.30 + Stanisław (greg.)  
 8.00 + Wiesław Chęć  
 18.00 1. + Katarzyna, Władysław, Jó-  
 zef  
 2. + Zofia i Stanisław Pierożyński

### Piątek, 5.06

6.30 + Edward (greg.)  
 7.00 + Wojciech, Antoni  
 7.30 + Stanisław (greg.)  
 8.00 + Jan Szelc  
 18.00 1. + Jan (greg.)

2. + ks. Stanisław Burczyk z okazji imie-  
 nin i 2. rocznicy śmierci

### Sobota, 6.06

6.30 + Edward (greg.)  
 7.00 + Antoni i Katarzyna Korzeń  
 7.30 + Stanisław (greg.)  
 8.00 + Franciszek Kurkarewicz 1 r. śm.  
 18.00 + Jan (greg.)

2. + Bolesław i Maria Pastuszek

### Niedziela, 7.06

6.30 + Edward (greg.)  
 8.00 + Ryszard, Adam, Władysław  
 9.30 + Jerzy Borczyk i ++ z rodziny  
 11.00 za parafian  
 12.30 + Jan (greg.)  
 16.00 o błogosławieństwo Boże i opie-  
 kę dla sióstr z Róży św. Andrzeja Bo-  
 boli i ich rodzin oraz ks. Opiekuna  
 18.00 + Stanisław (greg.)  
 Płowce: + Katarzyna, Antoni

## UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO – 31. 05.2009 r. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 17:00 zakończenie nabożeństw majowych, a w poniedziałek, po Mszy świętej wieczornej, początek nabożeństw ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

2. Od soboty trwa w naszym kościele 40 – godzinne nabożeństwo połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Dziś po Mszy świętej, o godzinie 12.30, zostanie wystawiony Najświętszy Sakrament, aby adoro-  
 wać Jezusa, przepraszać Go za nasze grzechy i religijną obojętność, dzięki-

wać na otrzymywane dobrodziejstwa i prosić o Jego ojcowską opiekę i błogosławieństwo. Wystawienie potrwa do godziny 16.00.

3. Jutro wypada Święto NMP Matki Kościoła. Msze święte w tym dniu odprawimy w następującym porządku: godz.: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00 oraz po południu o godzinie 17.00 i 18.30. Będziemy także kontynuować nabożeństwo eucharystyczne po Mszy świętej o godzinie 11.00 do godziny 17.00. Zapraszamy do indywidualnej

adoracji. Msza św. w Stróżach o godzinie 17:00, a w Płowcach o godzinie 18.00.

4. Od wczoraj (sobota) trwa w Klubie Górnika VII Festiwal Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego, organizowany przez naszą parafię. Dziś o godzinie 12.30 Msza św. dla uczestników Festiwalu, a o godzinie 14.00 w Klubie Górnika ogłoszenie wyników i Koncert Laureatów. Serdecznie zapraszamy. Dziękujemy także wszystkim Sponsorom, którzy wsparli

Festiwal i ufundowali nagrody.

5. W tym tygodniu z okazji pierwszego czwartku w Stróżach i Płowcach spowiadamy od godziny 16:00, zaś w kościele parafialnym od godziny 17:00, a w pierwszy piątek miesiąca spowiadamy od godziny 16:00. Przypominamy, że w pierwszy piątek miesiąca kancelaria parafialna po południu, ze względu na spowiedź, jest nieczynna.

6. W pierwszą sobotę miesiąca odprawimy nabożeństwo fatimskie. Zapraszamy na godzinę 17:30, na róża-

niec fatimski połączony z Litanią do Najświętszego Serca Pana Jezusa, potem będzie Msza święta, procesja z Figurą Matki Bożej i na zakończenie Apel Jasnogórski. Prosimy przynieść ze sobą lampki, bądź też znicze, które zapalimy podczas procesji.

7. W najbliższą niedzielę, siódmego czerwca, przypada **UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ. W TYM DNIU KOŃCZY SIĘ OKRES SPOWIEDZI WIELKANOCNEJ.** Zachęcamy do korzystania z sakramen-

tu pokuty i pojednania, aby nie lekceważyć troski o swoją duszę.

8. Zapraszamy do lektury „Niedzieli”, „Gościa Niedzielnego” czy naszej gazетки.

9. Msza Święta w Rycie Trydenckim (w języku łacińskim) odbędzie się w najbliższą środę o godzinie 19.00 w kościele parafialnym p. w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych Świętą Tradycją Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

## *Pielgrzymka do Warszawy*

### *6 czerwiec 2009r*

6 czerwca w Warszawie rozpoczną się uroczystości upamiętniające 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. W miejscu, gdzie padły słowa „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”, Na placu Piłsudskiego zbiorą się Polacy z różnych stron kraju, by kontynuować modlitwę Papieża. Przybędą też przedstawiciele ruchów katolickich z Ukrainy, Słowacji i Niemiec.

Na czuwanie w Warszawie szczególnie zaproszeni zostali przedstawiciele ruchów katolickich z całej Polski i z sąsiednich krajów, by na pi. Piłsudskiego wspólnie modlić się o odnowę życia społecznego i politycznego, ale także o odnowę wiary i życia chrześcijańskiego w

Polsce i Europie.

- Można powiedzieć, że Jan Paweł II w 1979 roku sprowokował działanie Boga - podkreśla ks. dr Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie, inicjator czuwania w Warszawie. Jednocześnie dodaje: - Dzisiaj na nowo potrzeba nam tej modlitwy. Ta ziemia nadal potrzebuje odnowy.

Właśnie dlatego uroczystości 6 czerwca mają być nie tylko przypomnieniem tej historycznej pielgrzymki i wezwania o odnowę oblicze ziemi, ale jej kontynuacją. - Tamta modlitwa Papieża przypomina modlitwę Mojżesza. Wiara Mojżesza umożliwiła przejście narodu wybranego przez Morze Czerwone. Polacy doświadczyli czegoś podobnego. Jeśli pokolenie JP2 nie

ma pozostać pustym hasłem, to powinniśmy modlić się jak on. I właśnie w tym miejscu, w stolicy, w sercu życia politycznego, ekonomicznego, medialnego kraju. Chrześcianie tutaj powinni przypomnieć, że Panem historii jest Jezus Chrystus i wołać o pomoc Ducha Świętego w rozwiązywaniu dzisiejszych problemów. Mamy za co dziękować Bogu i mamy o co Go prosić. Żyjemy dziś w zupełnie nowych okolicznościach, ale polska ziemia wciąż potrzebuje duchowej odnowy - mówi ks. Wodarczyk.

Koszt pielgrzymki około 70zł.

Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmują Barbara i Zbigniew Wawrzyńscy tel. 0134924164 tel.kom. 693 619 730

## *Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku Krag Sanocki*

...zaprasza na pielgrzymkę do

**ZAKOPANEGO**

**13 czerwiec 2009 r. (sobota)**

**W programie:**

- **Ludźmierz** (Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala, Maryjny Ogród Różańcowy)

- **Zakopane** (Cmentarz na Pękowym Brzyzku, kościół p.w. Świętej Rodziny na Krupówkach i spacer wyjątkowym deptakiem miasta, Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach - zwiedzanie i udział w uroczy-

stościach

(różaniec, msza Św., czuwanie, apel i szczególnie w swoim rodzaju, góralska procesja światła do ołtarza papieskiego).

**Oplata od osoby - 60 zł** (dzieci uczące się 50 zł)

**Świadczenia:** przejazd autokarem, parkingi, ubezpieczenie NNW.

**Wyżywienie:** we własnym zakresie.

**Zbiórka** uczestników na „Okęciu” w Sanoku ul. Daszyńskiego o godz. 5.30. Przewidywany powrót do Sanoka ok. godz. 1.00 po północy.

Maryjnych

Zapisy w biurze Stowarzyszenia na plebanii przy kościele Przemienienia Pańskiego w

Sanoku ul. Grzegorza 5, w poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia w godzinach od

9.00 do 10.00. Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. nr.013 46-35-750 lub 013 46-38-388

*Serdecznie zapraszamy!*

# MICHAŁ

CZERWIEC  
2009

z serca



do serca

## XXV PIELGRZYMKA DZIECI DO MIEJSCA PIASTOWEGO

8.30 - Powitanie grup  
9.00 - Zawiązanie wspólnoty  
9.45 - Msza św.

11.00 - Zabawy, konkursy  
13.15 - Losowanie nagród  
14.00 - Rozesłanie

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)